

## Czy grozi nam inwazja niepożądanych gości w miastach?!

Zwierzęta zamieszkujące miasta od dawna fascynowały przyrodników. Zespoły budynków oraz bliskość człowieka stwarzały im wiele możliwości, jednak, aby je wykorzystać, należy zbliżyć się do ludzi. A nie każdy gatunek potrafił przełamać strach przed człowiekiem.

Wiele gatunków nas cieszy – skaczące po drzewach wiewiórki, uwijające się w powietrzu jaskółki i jerzyki, barwne motyle. Jednak są i takie, których obecność w miastach zmusza do zastanowienia, czy aby nie będą przeszkadzać w naszym życiu...



Kuna domowa „zadomowiła” się w miastach na dobre - np. w Warszawie występuje dość często we wszystkich dzielnicach, włącznie z nowoczesnymi blokowiskami i centrum miasta. Jej pojawienie się i rozprzestrzenienie w miastach powoduje w całej Europie dość niecodzienne skutki. Otóż kuny niszczą w samochodach instalacje elektryczne, chłodnicze i hamulcowe.

Zdjęcie 1: Kuna domowa. Fot. Marek Kowalski

Pierwszy raz zjawisko to zaobserwowano w latach 70-tych ubiegłego wieku w Szwajcarii. Obecnie w całej Europie kuny przegryzają wszelkiego rodzaju kable, przewody, rurki... Dokładniej zjawisko to zbadano w Niemczech, gdzie np. w Stuttgarcie kuny uszkadzają aż 2% parkujących samochodów!! W całych Niemczech niszczenie instalacji ma miejsce w prawie 200 000 samochodów rocznie! Co jest tego przyczyną?

Jest ona dość trywialna – winę ponosi kunia ciekawość... Poszczególne osobniki, penetrując swoje terytoria, wciskają się w każdą szczelinę, włączając także pod samochody i pod maski silników. Tam oglądają wszystko i... bawią się wspaniale sprężystymi przewodami, podatnymi na ugryzienia. Bawią się, gryzą, aż przegryzą. A jeżeli w samochodzie przebywała wcześniej inna kuna, zwłaszcza inny samiec, którego zapach pozostał, dochodzi do tego agresja – samiec niszczy to, co pachnie innym samcem. A samochody na tym tracą...

Jak dotąd nie opracowano skutecznej metody odstraszania kun od tej „zabawy”, chociaż prace w tym kierunku trwają. Szkody spowodowane przez kuny są bardzo wymierne – rocznie w samych Niemczech kosztują około 80 milionów Euro.

Innymi ssakami, które coraz częściej pojawiają się w miastach, budząc strach wśród ich mieszkańców, są nietoperze. Duże zamieszanie powoduje tu zwłaszcza jeden gatunek – mroczek posrebrzany.



Pierwotnie był to gatunek związany z terenami skalistymi, znajdujący sobie kryjówki w szczelinach skalnych. Jednak ich bystre oczy dostrzegły, że w miastach człowiek stworzył mnóstwo „skalistych urwisk” - czyli zbudował wieżowce, których ściany obfitują w szczeliny. Dzięki temu powstały nowe miejsca ukrycia - nie tylko mroczkom posrebrzanym, także wiele gatunków ptaków, znanych obecnie głównie z miast, niegdyś zamieszkiwało tereny skaliste. Należą tu kopciuszek, jaskółka oknówka, jerzyk czy białorzotka.

Zdjęcie 2: Mroczek posrebrzany. Fot. Judyta Gulatowska, Marek Kowalski

Nietoperze w budynkach (najczęściej w szczelinach między płytami) kryją się jesienią, próbują tam czasami zimować. A także – odbywają gody.

U wielu gatunków nietoperzy okres godów jest niesłychanie ciekawy. Otóż samce wybierają sobie jakąś kryjówkę (np. szczelinę w ścianie budynku) oraz niewielki teren wokół niej, po czym zaznaczają tam swoją obecność... śpiewem. Nie jest to śpiew tak wyszukany jak ptasi – ot, krótkie piski, powtarzane bardzo długimi seriami – ale ma dokładnie taką samą funkcję. Informuje inne samce, że teren jest zajęty i nie powinny się zbliżać, oraz samice – że są tu mile widziane.

Obecnie w wielu miastach Europy rozbrzmiewają godowe nawoływania mroczków posrebrzanych. Rozbrzmiewają – tylko dla innych nietoperzy, bowiem częstotliwość, na jakiej dźwięki te są emitowane, jest poza możliwościami słyszenia większości z nas. Jednak osoby o bardzo dobrym słuchu mogą usłyszeć takie serie krótkich pisków.

Czy nietoperze mogą sprawiać kłopoty? Mogą, chociaż na szczęście nie tak poważne jak kuny. Czasami szukając dogodnej do ukrycia się szczeliny trafiają na uchylone okno. A ludzie wychowani w mieście nie potrafią sobie poradzić z takim gościem w mieszkaniu. Kiedy najczęściej nietoperze wpadają do mieszkań? Jesienią oraz zimą. W pierwszym okresie ssaki te przemieszczają się w poszukiwaniu zimowisk, a osobniki młode (czyli urodzone latem), mające małe doświadczenie, testują różnorodne ukrycia. Zimą zaś, kiedy to silne mrozy wypłaszają nietoperze z ich kryjówek, osobniki kierując się nagłą potrzebą szybkiego odnalezienia nowej kryjówki wpadają przez uchylone okna. Pojawia się wówczas problem – jak pozbyć się takiego gościa?

Jeżeli nietoperz lata po mieszkaniu, a temperatura na zewnątrz nie jest ujemna, ani nie pada silny deszcz, najprościej jest zamknąć nietoperza w jednym pomieszczeniu z oknem, otworzyć okna na całą szerokość, zgasić światło, i usunąć się pod ścianę (albo opuścić to pomieszczenie). Nietoperz powinien wylecieć.

Innym sposobem jest schwytanie nietoperza i wypuszczenie wieczorem. Jednak – pamiętajmy, nie wolno nietoperza chwytać ręką, zwłaszcza nie uzbrojoną w dość grubą, skórzaną rękawiczkę. Najlepszym rozwiązaniem jest przykrycie nietoperza, siedzącego na ścianie, meblu czy też firance, pudełkiem, a następnie wsunięcie między pudełko a podłogę, sztywnej kartki. W ten sposób nietoperz jest zamknięty i można go przetrzymać do wieczora.

Po zapadnięciu zmroku należy nietoperza najpierw nieco obudzić, poruszając delikatnie pudełkiem, a następnie wypuścić – najlepiej z wysokości 1-2 metry. Nie wolno nietoperzy wypuszczać na ziemię – wiele gatunków ma duże trudności z poderwaniem się do lotu z powierzchni ziemi.

Marek Kowalski  
Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian”  
[www.bocian.org.pl](http://www.bocian.org.pl)